



Kryzys finansowy to Puszka Pandory 2008r.

Kryzys to efekt dozwolonego hazardu?

Wprowadzenie zakazu zakupu i gromadzenia pochodnych instrumentów finansowych przez firmy ubezpieczeniowe, emerytalne, fundusze i generalnie organizacje o charakterze instytucji finansowych i firm z udziałem skarbu państwa może być skutecznym ograniczeniem ryzyka pojawienia się kolejnego kryzysu.

Zjawisko kryzysu finansowego 2008r można nazwać „Puszką Pandory 2008”.

W jednej z wersji mitu Pandora otworzyła glinianą beczkę i wypuściła z niej zapakowane tam wcześniej nieszczęścia, które rozeszły się na cały świat. Znane z mitologii są imiona niedobrych bogów odpowiedzialnych za napełnienie beczki tymi nieszczęściami. Nazwiska ludzi i nazwy organizacji odpowiedzialnych za napompowanie balonu finansowego czekają dopiero na ich ujawnienie. Należy się pocieszyć, że pozostała w puszcze nadzieja daje szansę na naprawę wypuszczonego zła.

Kto jest winien powstałemu kryzysowi – świat pewnie szybko się dowie bo to łańcuch złożony z wielu ludzi - naukowców, ekonomistów, bankierów, a także instytucji – instytutów naukowych, uczelni, giełd, doradców finansowych. Łatwiej będzie znaleźć tych, którzy na tym kryzysie zarobili.

Bo tych nie ma wielu – wystarczy prześledzić operacje finansowe od początku 2008r.

Jak powstała Puszka Pandory 2008. ?

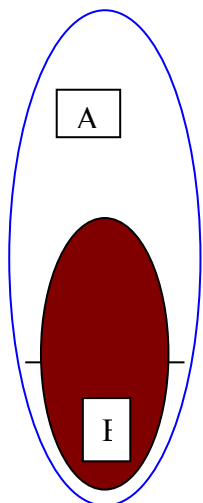
Genezy należy szukać w spekulacyjnym tworzeniu tzw. pochodnych instrumentów finansowych czyli sztucznie wykreowanych na papierze wartości, które można określić jako „szans na spekulacyjny zarobek”.

Na całym świecie znajdują się towary i usługi o wartości łącznej zobrazowanej na rysunku brązowym owalem B.

W tym czasie na rynku znajduje się w znacznym przybliżeniu pieniądz o wartości z grubsza równej wartości tych towarów i usług.

Specjaliści od spekulacji papierami wartościowymi wymyślili i wprowadzili do obrotu finansowego różne formy tzw. pochodnych instrumentów finansowych będących spekulacyjnymi papierami wartościowymi, tj. wymyślonymi, spekulacyjnymi formami „szans na zarobek” oraz ich pochodnych jak – certyfikaty, jednostki uczestnictwa, kontrakty terminowe, swapy, opcje, szanse na wzrosty/spadki, dźwignie finansowe, prawa majątkowe i inne.

Akceptowane naukowo i formalnie „pochodne instrumenty towarowe „to takie „bańki” (mydlane), które ktoś nadmuchał i umownie nadał im cenę, a których wartość wypełniła obszar A na rysunku tworząc obrazowy balon z trwałą częścią B i sztucznie nadmuchaną „bańkami” częścią A.



A - Nadmuchana bańka wartościami bez pokrycia - szansami, prawami do, dźwigniami i tym podobnymi „tworami spekulacyjnymi” ekonomistów

B - Realna wartość towarów i usług

Większość krajów na świecie dopuściła operacje finansowe z uwzględnieniem wartości tych „baniek” oraz umożliwiła ich rejestrację na kontach „mam” formalizując księgowanie ich wartości mimo, iż były i nadal są „wartościami wymyślonych szans”.

Namnożenie tych dodatkowych „baniek” spowodowało znaczny wzrost wartości zapisanych na kontach „mam” spekulacyjnych ale i realnych papierów.

W ten sposób poza realnie istniejącymi towarami i usługami o realnej wartości (strefa B na rysunku) powstał jakby balon wypełniony kolejnymi „bańkami” o wartości sztucznie wymyślonej (strefa A na rysunku) . W ten sposób w rękach wielu uczestników rynku znalazł się wirtualny pieniądz w postaci zapisanych na kontach „bankowych” papierów wartościowych (z części A) bez żadnej prawie realnej wartości nie mający pokrycia w szeroko rozumianych towarach i usługach.

Świat uznał te „bańki” za realną wartość (!!!) i księgował ich iluzoryczne wartości na kontach „mam” mimo tego, że były „puste” w środku.

Specjaliści od spekulacji wymyślali coraz to nowe „bańki” a specjaliści od finansów przyjmowali je bez krytyki.

W dość sporym skrócie myślowym ich wartość została dodatkowo spotęgowana wzrostami jednostek funduszy i innych instytucji finansowych posiadających także takie spekulacyjne papiery. To przyczyniło się do wzrostu optymizmu banków i udzielaniu znacznych kredytów oraz do nadmiernego wzrostu konsumpcji.

Wartość tych spekulacyjnych papierów mogła w efekcie znacznie przewyższyć wartość B „nadmuchując balon” zapisanych na kontach „mam” spekulacyjnych wartości do objętości A .

Tak powstała nowożytna Puszka Pandory wypełniona „bańkami” z iluzoryczną wartością.

Bezpośrednią przyczyną efektu Puszki Pandory 2008

była spekulacyjna wyprzedaż wprowadzonych wcześniej „baniek” i pochodnych o spekulacyjnie podwyższonej wartości . Za sprzedaż tych „baniek” otrzymano realne pieniądze, które w zasadzie (wcześniej) „odzwierciedlały , tylko wartość realnie istniejących towarów i usług.

Wprowadzono w ten sposób z rynku i obiegu (z części B balonu) znaczną część „realnego pieniądza ”. Ponieważ w dużym uproszeniu zakłada się, że istnieje na rynku zbilansowanie pieniądza i wartości towarów i usług to wyssanie znacznej części pieniędzy z rynku spowodowało nierówno-

wagę polegającą na braku pieniądza w systemie finansowym na pokrycie wartości całej czas relatywnie tych samych towarów i usług. Praktycznie oznacza to, że wartość towarów i usług wyrażona w pieniądzu pozostałym w systemie rynku została odpowiednio zmniejszona do poziomu pomniejszonego o wartość pieniądza „wyssanego” spekulacyjnie z rynku. To mniej więcej tak, jakby ktoś posiadając majątek o wartości 100 kupił bańkę mydlaną o wartości 20 i zaksięgował tę transakcję a wartość bańki weszła w skład majątku firmy, ale następnie bańka mydlana ulotniła się w powietrze lub pękła, co na jedno wychodzi, bo „bańki” nie ma. Zapis na koncie „mam” pozostał, tylko dana firma nie ma już „towaru” jakim była przez moment zapisana na koncie „bańka” a to oznacza, że majątek firmy zmniejszył się do 80 tj został pomniejszony o wartość zakupu „bańki”. Pieniądz, który wypłynął z firmy na zakup „bańki” pomniejszył wartość majątku firmy ze 100 na 80.

Firma spekulacyjna sprzedając „bańkę” uzyskała wpływ w realnym pieniądzu o wartości 20.

Wartość majątku wielu firm, które posiadały „bańki” i nie zdążyły ich sprzedać została gwałtownie pomniejszona w mniej więcej podobny sposób, co doprowadziło w efekcie do przeceny ich majątku.

Jedną z konsekwencji była coraz szybsza, wręcz paniczna wyprzedaż papierów wartościowych i instrumentów pochodnych co uruchomiło lawinę spadków.

To tak, jakby pękały kolejne „bańki” lub nadmuchany balon A został przekłuty co przypomina otwarcie Puszki Pandory. Przysłowiowe nieszczęścia z Puszki Pandory 2008 to właśnie ułatwiający się „bańki”, które posiadały tylko iluzoryczną, sztucznie zapisaną wartość.

Pytania same cisną się na usta:

- kto wymyślał i wprowadzał na rynek „bańki”
- kto bezkrytycznie pozwalał na księgowanie tych „baniek” na kontach „mam”
- kto wyprzedawał „nadmuchane” papiery wartościowe?

Tego dzisiaj nie wiemy ale giełdy i kontrolne instytucje finansowe mogą to sprawdzić o ile będą tym zainteresowane.

Moim zdaniem część winy ponoszą giełdy, które miały być miejscem bezpiecznej wymiany akcji firm a nie spekulacyjnego obrotu „szansami” przypominającego usankcjonowany hazard.

Jak zapobiec na przyszłość takim wpadkom?

Jedną z metod jest wprowadzenie dla firm ubezpieczeniowych i emerytalnych, funduszy i innych o charakterze społecznym instytucji finansowych zakazu zakupu i gromadzenia pochodnych instrumentów finansowych.

Uniknie się wtedy rozdmuchiwania wartości spekulacyjnych papierów, mogących narazić

obywateli na straty poza ich kontrolą nawet jeżeli weszli w posiadanie wyglądających na bezpieczne instrumenty finansowe solidnych firm. Te spekulacyjne papiery to wręcz hazard.

Państwa i giełdy zezwalając na obrót tymi papierami zezwalają na hazard poza państwową kontrolą.

Jerzy Apley.

Business & LIFE MG +48 600 292 621

